

Plk. w stanie spoczynku Jastrzębski Julian Henryk

Urodził się 30 kwietnia 1923 r. w m. Niska K/Siedlec
kiedy wybuchła II wojna w 1939 r. miałem niepełne
17 lat. Do wybuchu wojny uczęszczałem do szkoły w
Siedleach, do podstawowej a po jej zakończeniu do szkoły
handlowej o nazwie: Prywatna Kształceniowa Szkoła
Handlowa. Po zajęciu Siedlec przez armię niemiecką
szkoła została zamknięta, ja miałem ukończoną
tę pierwszą część nauki. Warunki materialne zmieniły
się dostrawienie pracy zarobkowej, ~~która~~ ponieważ rodzina
była duża składała się z 12 osób, które codziennie
zasiadały do stołu. W roku 1940 zdobyłem autorskie
prawa jazdy z myślą zatrudnienia się w tym kierunku.
Zostałem zatrudniony w warsztacie samochodowym
Tana Andrzeja z miejscowości Męgo Góra. Po kilku
miesiącach pracy, Niemieckie Biuro Pracy "Abbeisam"
zagałęni mnie i jeszcze dwóch pracowników tego
zakładu do przymusowej pracy w firmie niemieckiej,
która zajmowała się budową i naprawą dróg na
odcinku Kąsny - Siedlec - Brest. Byliśmy skona-
rowani i jedliśmy dwiema częściami z 2 lub 3
przysepani w towarzystwie żołnierza niemieckiego
wózka kamien (kamyki) na nawierzchnię tych dróg.
Po kilku miesiącach części firmy przeniesła się do
Małanowic, bo te drogi były przygotowywane do ukończenia
na Związek Radziecki do czego doszło w 1942 r.
Ja wykorzystując zamiaranie tej przeprowadki
i nieważność żołnierza, który uciekł do mnie zawiadom
a który miał za zadanie pilnować mnie żeby nie uciekłem,
postanowiłem uciec. Początkowo odwieziano mnie
do domu rodzinnego pytając co się ze mną stało. Jak sprawa
przychodziła w 1943 r. zaczęłem pracować jako kierowca w rolnictwie
płata je nacjonalizacji ukraińskiego, który to rolnictwo
przejął od Żydów zamieszkałych w gminie

Tak przedtę mi się dobre do sierpnia 1944r kiedy
wymuszone przez starostę wyjechać do kutooru tytanu
do Łukowa po przydział papierosów dla Deuchekhaus.
Wracając z tym ładunkiem zostatem w lasach wokolicy
skupiskie partyzantów „TATTA” zatrzymany i skierowany
do ich obozu. Samochód z ładunkiem zatrzymano
a mnie karano spuszczać oboz, dając mi odezwać
ze mi jestem tu słobnie widiany, bo pracowatam
u ciotki która współpracował z Niemcami.
Po tym fakcie byłem ponukowany i oskarżany
o współpracę z tym partyzantem. Zeby uniknąć
konsekwencji, przedstawiłem się do dublina który już
był wolny z myślą że znajdzie jakąś pracę. Nie mając
pracy i środków do życia, zgłosiłem się do WKU
i zostatem skierowany na punkt zborowy w Kaptanku.
Tam przyjechali kupcy z różnych jednostek i nas kupo-
wano. Ja ponieważ byłem kierowcą, kupili mnie do
do I. Brygady Pancernej im Westerplatte. Tam
po krótkim ponownym szkoleniu w dniu 4 października
zostatem instruktorem i szkolilem młodych kierowców
ciężkich. W styczniu 1945r jako kierowca ciężkiego
ciężarówki z Brygadą walczyliśmy się pod Magusnewem -
Studnanki gdzie zmierzyliśmy się z niemiecką
armią pancerną, tam los był dla mnie Łaskawy
gdzie coś słyszymy z zalogi z tej ciężkiej bitwy.
W Studnankach ze strony PRL powstała siła imieniem
Brygady oraz ciężki, który stanął na postumencie.
W dniu 17. stycznia 1945 wyjechał od strony połud-
niowej do wsi ale cała wieś zniszczona Warszawy
i dalej kontynuując marsz w kierunku północno-zachodnim
W początkach marca 1945 podnieśliśmy pod Kąkolewem
wspierając inne oddziały w starciu o miasto.
Wyjeżdżając do miasta zostatem trafiony pociskiem

prace u czołg, który natychmiast stanął u sterowania
i dostaliśmy rozkaz spuszczenia czołgu. Zalogę musieli
wychodzić gotowymi lekami i wtedy została zaatakowa-
wana z broni maszynowej i wyszy polegli. Ja natomiast
jako kierowca wychodzętem lekiem dla kierowcy pod
podłogą i ten spłonął ocalałym, doznając przy tym
przez zabieganie kule zranienie lewej ręki.
Lekkie moje zranienie leżone było i punkcie
medycznym brygady unikając szpitala.

W wydzwojeniu przydzielono mi działko strumowe
T-155, którym jeżdżąc do końca działań
wojennych, nie wdając się w żadne walki, przyje-
żdżając nim do Legionowa pod Warszawę.

W marcu 1946 r. zkorzystaniem z pierwszej demo-
bilizacji odchodzić do rezerwy. Zaczętem pracę
w Polskim Monopolu Tytoniowym jako kszyc, w międ-
zyczasy średnie wykształcenie a po skończeniu
SGTIS u jako główny kszyc. W styczniu 1952 r.
jako podporucznik rezerwy zostałem powołany na
ciężką rezerwę do HS Art w Toruniu i po zako-
ńczeniu ćwiczeń, zostałem powołany wyszy
z wyzyskiem pracowników rolnych. Szybko do
zawodowej służby wyszowej, bo wówczas wymaga-
ła tego sytuacja wojny koreańskiej. Wtedy
mając nowy zawód i doświadczenie postanowiłem
retraktować, że nie pójść do broni pancerny
ale mogę znaleźć się w służbie finansowej, ale
jeśli nie majs takiego stanowiska to przenie-
mnie do rezerwy. Kierowałem się tym że mam

takie przygotowanie zawodowe a po drugie moje warunki
materialne znaczenie nie pogorszyłyby jako 1 do 5,
a moja instytucja zabiegata i mowi o mnie
by zwolnic z tej sluzby wojskowej, ktorej przy-
kaz odbytem w latach 44-46 r.

Mozgladziwno moje predyspozycje do zawodu
finansiera i zatrudniano w Oddziale Finansow
Warszawskiego Okręgu Wojskowego, w Sluzbie
finansowej, stuzylam i pracowalam na
różnych stanowiskach odpowiedzialnych
do 1984 r. Odchodząc na zastawione
emeryture na wniosek komisji lekarskiej
przyznano mi I grupe z umiarkowanym

Jasnyłech